**Spacer doliną Caryńskiego. Zioła bieszczadzkiej łąki.**

Łatwą wycieczka doliną dawnej wsi Caryńskie, położonej w Bieszczadzkim Parku Narodowym. Wycieczka zaczyna się na drodze prowadzącej z Dwernika do Nasicznego (lub odwrotnie), przy tablicy „ Schronisko Koliba”( 49.19250228426911, 22.615056037902836) a kończy pod schroniskiem „Koliba(49.15099079255127, 22.643272876739506). Różnica wysokości około 170 metrów, długość trasy około 6,5 km. Przez dolinę prowadzi ogólnodostępna droga, w dość kiepskim stanie, oraz Transbeskidzki Szlak Konny. Szlak żółty szlak łączy dolinę z wsią Bereżki (najbliższy przystanek autobusowy) a szlakiem zielonym dotrzemy na Połoninę Caryńską.

Trasę można pokonać pieszo, rowerem lub konno (szlak konny). Można także przejechać ją samochodem osobowym. Początkowy odcinek drogi (około 2,5 km) jest położony poza Parkiem Narodowym, można tam zbierać zioła lub grzyby. Tablica informuje o wejściu na teren Parku, gdzie rzecz jasna obowiązuje regulamin Parku i zakaz zbierania. Trasa biegnie wzdłuż potoku Caryński, mamy możliwość obserwować szereg zbiorowisk: ziołorośla, buczynę żyzną, łęgi, łąkę świeżą, murawy bliźniczkowe, rożne stadia sukcesji na opuszczonych gruntach uprawnych.

Wieś Caryńskie powstała pod koniec XVI wieku jako część sąsiedniej wsi Dwernik ale w oficjalnych zapiskach pojawia się dopiero w 1620 roku. Jej nazwa pochodzi od rumuńskiego słowa „tarina” oznaczającego pole uprawne. Podobnie wołoskie pochodzenie ma nazwa góry osłaniającej dolinę wsi od północy Magury Stuposiańskiej. Słowo „magura” oznacza rozległe wzniesienie Wieś położona w stosunkowo wąskiej dolinie potoku rozrastając się zdobywała nowe tereny rolne i wypasowe karczując zbocza doliny. Na początku XX wieku uzyskane w ten sposób polany łączyły się już z Połoniną Caryńską. Wypas wołów, który był wtedy bardzo istotnym elementem lokalnego rolnictwa potrzebował dostępu do pastwisk. Po pierwszej wojnie światowej wypas stopniowo tracił na znaczeniu ponieważ nie było już możliwości wiosennego swobodnego przepędzania zwierząt z południa Karpat, tuczenia ich na Połoninach i sprzedawania na rynki austriackie . Jednak ciągle jeszcze utrzymywano tu wiele zwierząt, użytkowanych zarówno jako zwierzęta mleczne jak i mięsne. Woły służyły także jako zwierzęta pociągowe. W czasie Drugiej Wojny Światowej żyło tu około 500 osób. Walki trwały tu aż do 1946 roku i zakończyły się wysiedleniem ludności do ZSRR. Zabudowania wsi zostały zniszczone. Odtąd dolina pozostała w zasadzie niezamieszkała.

W latach siedemdziesiątych rekultywowano jej tereny rolnicze sprowadzając tu owce z podhala i organizując wypasy. Wybudowano tu także schronisko , należące do Politechniki Warszawskiej, które przebudowane istnieje do dziś.

Porzucenie pól, późniejsza rekultywacja i wypas na całym obszarze zatarły wiele śladów dawniejszej gospodarki ludzkiej ale ciągle jeszcze możemy dostrzec dawne miedze, ślady dróg, zarysy terasów pól. Stare jesiony, jawory i lipy rosną teraz wśród łąk, chociaż niegdyś były częścią przydomowych nasadzeń. Gdzieniegdzie spotkamy resztki sadu lub pojedyncze drzewa owocowe. Po gęsto niegdyś zabudowanej wsi zostały jedynie resztki piwnic i pozarastane studnie. Znajdziemy ruiny murowanej kaplicy odpustowej, piaskowcowy krzyż z 1911 roku oraz cmentarz z kilkoma nagrobkami.

Na terenie dawnej wsi Caryńskie na cele wypasu kulturowego oddano prawie 56 hektarów pastwisk w dolinie potoku Caryński na południowym stoku Magury Stuposiańskiej. Górna granica pastwisk znajduje się około 800 m.n.p.m. Dolina kończy się na południowym wschodzie Przełęczą Stuposiańską 785 m.n.p.m. Wypasane są owce, krowy mleczne i krowia młodzież. W centralnej części wypasanego areału znajduje się bacówka, gdzie robi się i sprzedaje tradycyjne sery podpuszczkowe. Specjalnością tej bacówki jest urda, ser zwarowy otrzymywany z żętycy.

Wypas realizowany jest na opuszczonych gruntach wysiedlonej wsi. Zachodzą tu typowe dla tej części Karpat procesy przemian zbiorowisk roślinnych w kierunku renaturalizacji.

Rekultywacja opuszczonych pól, łąk i pastwisk prowadzona w latach siedemdziesiątych i prowadzone tam wypasy owiec zatarły dawne miedze i nie widać już dawnego podziału na pola orne, łąki i pastwiska. Jednak zbiorowiska roślinne przekształcają się zgodnie z pewnym schematem i odzwierciedlają dawny sposób użytkowania przez ludzi tu gospodarzących. W najwyższej części pastwiska , gdzie na przesuszonych gruntach rozwijały się murawy bliźniczkowe , pojawiają się borówczyska. Stosunkowo duża powierzchnia zbiorowisk ze szczawiem alpejskim jest pamiątka po wypasach owiec, organizowanych tu w latach siedemdziesiątych. To nitrofilne zbiorowisko powstaje w miejscach dawnych koszarów, gnojowników czy stajni i jest bardzo trwałe. Większość powierzchni to różnego typu łąki mietlicowe, które są efektem renaturalizacji opuszczonych pół uprawnych.

Wypas w oparciu o niewielką obsadę zwierząt powstrzymuje proces zakrzaczenia, ogranicza rozrost płatów szczawiu alpejskiego i sprzyja renaturalizacji otwartych terenów. Obecność na pastwiskach zwierząt gospodarskich, dojenie ich i produkcja sera według dawnych receptur to elementy dawnej kultury pasterskiej, która ukształtowała obraz znanych nam dzisiaj Bieszczad Wschodnich. Nie ma już dzisiaj wsi z całą jej infrastrukturą ale sezonowa obecność w górach zwierząt i pasterzy przypomina nam o tych czasach, kiedy żyło tu wiele ludzi i głównym ich zajęciem było pasterstwo, w różnych jego aspektach.

Ciekawostka jest możliwość spotkania na trasie wycieczki wszystkich trzech gatunków bzów. Bez hebd rośnie w pobliżu schroniska, ale bez trudu przy trasie naszej wycieczki wypatrzymy bez koralowy i bez czarny. W zależności od pory roku zwrócimy uwagę na inne kwitnące rośliny a mamy możliwość zobaczyć ich bardzo wiele. Na łąkach rośnie dziurawiec, krwawnik, macierzanka, lebiodka, pierwiosnki, centuria, kozłek, bukwica świetlik i żywokost. Są tam także borówczyska z borówką czernicą W strefie na skraju lasu i łąki znajdziemy dąbrówkę rozłogową, trędownik bulwiasty, czyściec leśny, szałwię lepką, pokrzywę. W miejscach wilgotnych ostrożeń warzywny, miętę długolistną i serdecznik. W suchych, sukcesyinych , podbiał i wrotycz. Wczesną wiosną przy potoku z pewnością zwrócimy uwagę na śledziennicę. Później zakwitnie tarnina, kalina , dzika róża i wreszcie lipa